



## FESTIWAL NA STADIONIE

W mediach wiało optymizmem przed rozpoczęciem się pierwszego łódzkiego festiwalu plenerowego. Porównywanie do Węgorzewa czy Jarocina budziło optymizm. Jak wyszło naprawdę?

### Opóźnienia

Festiwal „Przestrzeń Muzyki Live” miał się rozpocząć o godzinie 15 tej. O godzinie 15:30 kilkadziesiąt młodych ludzi czekało na trawce przed bramą na wejście. Różnorodne stroje jak hippisowskie czy stroje typowe dla fanów IAMX, czytanie na trawie to dało się zauważyć w grupie oczekujących. Natomiast na stadionie pojawiła się mała scena, na której nie odbywał się jeszcze żaden koncert. Widocznym elementem było wielkie logo ŁESK (Łódź Europejska Stolica Kultury) rozmieszczone na stadionie na przeciwko sceny. Na boisku były również rozstawione różnorodne stoiska m.in Młodzi w Łodzi, Społecznej Wyższej Szkoły i Zarządzania, Płazika. Koncerty zespołów koncertowych rozpoczęły się z około 2 godzinnym opóźnieniem. Pod sceną zebrało się około 50 osób. Zwyciężył zespół „Sez Zu”. Ciekawą rzeczą podczas tego koncertu był fakt, że pierwszy zespół koncertowy zagrał 7 piosenek mimo początkowego opóźnienia. Kolejne zespoły nie miały już tak dobrze. Niestety organizatorom nie udało się nadrobić opóźnienia czasowego i również z opóźnieniem zagrały łódzkie gwiazdy wieczoru, które nie ukrywały swej irytacji do organizacji wypominając na scenie brak zaopiekowania się zespołem podczas wczesnego przybycia oraz ironizując co do długości przydzielonego im czasu na granie.

### Mundial, wybory czy „Dekompresja”

Festiwal „Przestrzeń Muzyki Live” odbył się w czasie gdy był mundial oraz wielu studentów wyjechało do domu na wybory. Ponadto w niedzielę w „Dekompresji” odbył się inny festiwal „Rock for Trinity” z cyklu „3 R For Trinity” na którym wystąpiła rockowa i nie tylko śmietanka. Ponadto cena biletów jak na początek mogła być troszkę niższa tym bardziej, że organizatorzy mieli pieniądze w związku z promowaniem ŁESK. Pierwszego dnia tak naprawdę gdyby nie fani grupy IAMX na festiwal chyba nikt by nie przyszedł. Natomiast drugiego dnia wystąpiło godne uwagi Lao Che. Coma czy L.Stadt są również godne zainteresowania ale bardzo dobrze znane łódzkim fanom. Pierwszego dnia tak naprawdę były same łódzkie zespoły oraz IAMX dzięki którym pod sceną było około 500 osób. Natomiast drugiego dnia w „Dekompresji” tego samego dnia był o wiele bardziej bogatszy wybór jak T.Love, Habakuk, Maleo Reggae Rockers, Armia i inne gwiazdy, które mogłyby same zagrać w tym klubie.

Dużą bolączką była promocja festiwalu. Chyba zbyt mała jak na początek i zbyt ostrożna w doborze artystów. Plusem było promowanie łódzkich artystów jednakże są oni bardzo dobrze znani łódzianom chociażby w postaci darmowych koncertów na, których nie raz grał przykładowo L.Stadt.





## **Plener przyszłością?**

Festiwal na powietrzu może mieć przyszłość. Niewątpliwie brakuje czegoś takiego w Łodzi. Tylko jego organizacja musi do tego zachęcać oraz dobór zespołów. Albo zrobić taki festiwal za darmo skoro są na to pieniądze i zaprosić takie zespoły jak teraz były albo ruszyć pełną parą i zaprosić gwiazdy polskiej sceny oraz jakieś gwiazdy zagraniczne i zwiększyć cenę biletów. Przybyłe osoby nie kryły swego oburzenia organizacją festiwalu. Jestem strasznie zła na organizatorów” – mówi fanka IAMX. O godzinie 19:50 odbywał się koncert, który według planu miał się odbyć po 17tej. Dużo osób przyjechało specjalnie na ten zespół m.in z różnych części Polski: Warszawy, Katowic czy Poznania.

## **IAMX ukoił publiczność**

Zespół IAMX długo kazał na siebie czekać. Zanim zagrali długo przygotowywali się do swojego show. Chris Corner sprawił, że wszyscy zapomnieli o niedogodnościach. Teraz najważniejszy był koncert. Natomiast „Janine Gezang” zagrzewała publiczność do aktywnego udziału poprzez swoje energiczne ruchy ciałem. To był zespół, który mógł spokojnie wystąpić na festiwalu Open'er.

Organizatorzy zapowiadali, że będą 4 tysiące fanów. Niestety nie udało się. Pierwszego dnia było ich około 500.

Tomasz Wiertelak